

Wychodzi codziennie o godzinie 3ej po południu.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł. 75 centów miesięcznie 1 „ 80

Z przesyłką pocztową: w państwie austriackim z tygodnikiem Nibelungem 5 zł. — ct. 30 Frus i Roszyi niem. 4 tal. 15 agr. 6 Szwecji i Danii 6 Francji i Anglii 23 franków Włoch 15 Belgii i Szwajcarii 15 Turcji i ks. Nadru. 18

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 221. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppell, pler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: p. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stałej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie. Listy reklamacyjne nieopłacone nie są legajacy frankowaniu.

Manuskryta drobne nie zwracają się, leżą bywają niszczone.

Lwów d. 16. sierpnia. (Sprawa przełożonych karmelitank krakowskich. — Wypły sprawy Ubrykównej na protestantyzm. — Zamierzone reformy katolickie we Węgrzech. — Korzystny dla hr. Beusta zwrot w walce z p. Bismarkiem.)

Sprawa zakonnic krakowskiej uderzyła falą swoją po najdalszych zakątkach ziemi — a tymczasem spostrzegają się jurysci austriaccy, że uwięzienie przełożonej i podprzełożonej klasztoru karmelitanek w Krakowie i przeora karmelitów z Czerny nie da się usprawiedliwić wedle austriackiego kodeksu karnego, a wieźnię niebawem na wolność puszczeni być muszą, i mimo całej potworności faktu, ująć prawie zupełnie bezkarnie. Zakonnice traktowały Ubrykównę według reguł zakonnych, które rząd uznawał, chociaż tylko milczaco; traktują one nie o wiele lepiej siebie same. Tak samo, jak od podmiotowego zamiaru sprawy zależy, czy śmierć pewnego człowieka jest morderstwem, czy tylko zabójstwem, czy nawet tylko przekroczeniem przeciw bezpieczeństwu życia — tak samo ma się rzecz i w tym wypadku. Złego zamiaru przełożonym imputować nie można, bo działały według reguł zakonu. Niema tu zbrodni w myśl §. 93., bo o odjęciu wolności Ubrykównej uwiadomili przełożone swoją władzę duchowną. Aby zastosować §. 152. (zbrodnia ciężkiego uszkodzenia cielesnego), trzeba dowieść przełożonym, że przed zniknięciem Ubrykówna była zdrowa na umyśle. Pozostaje zaledwie §. 333., który całą sprawę, jako wykroczenie, odsyła do sądu powiatowego. Gdy nadto zakonnic nie myślały uchylić się przed ramieniem sądu, gdy sprawa nie grozi więzieniem wyżej 5 lat, uwięzione zakonnic muszą zostać wypuszczone, skoro świadkowie będą przesłuchani.

Fakt ten ciekawy nie osłabi skutków, które wywarł w świecie katolickim i niekatolickim. Hierarchia i dewotyzm protestancki, niemiejszy od katolickiego, otrzymał także cios ogromny. Niepełna tydzień temu w Berlinie młody protestant strzelił podczas nabożeństwa do pastora, z nienawiści do swego duchowieństwa. W Pruszech mianowicie, dewotyzm, szalejący jeszcze, a mianowicie obrzydlivość od katolickiego, i najciemniejszy dogmatyzm, w połączeniu z pychą i chciwością rządzenia u pastorów, superintendentów i członków konsystorzów dochodzi do ostateczności. To jedna z najwaleniejszych podpró reakcji w Pruszech, a panuje w kołach dworskich, w ministerjum i w wojsku nawet, ogarnia szkoły i życie prywatne. Nie potrzeba tam Bachowskiego konkordatu; rządowy protestantyzm pruski dokazuje sam z siebie lepszych jeszcze rzeczy. Mianowicie na Szląsku pruskim ludność protestancka, przyprowadzona do ostateczności, usiłuje na podstawie prawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach stawiać opór fanatyzmowi pastorów i t. p.

W Węgrzech dotychczas sprawa Ubrykównej mało poruszała umysły, podobnie jak w Galicji, i z tych samych powodów. Ale już i tam ruch się wznosi, i zyczącym węgierskim meźom stanu, przechodzi na pole praktyczne bieżących potrzeb i narodowych dążeń historycznych. Tam nie tyle chodzi o zniesienie klasztorów, ale głównie o zniesienie celibatu w duchowieństwie katolickim. Dzienniki węgierskie przypominają, że duchowieństwo węgierskie przed samym soborem trydenckim oświadczyło się było za zniesieniem celibatu, i że ówczesny biskup węgierski, który brał udział w tym soborze, starał się o doprowadzenie do skutku tego zyczenia, ale „nie mogli podobać jezuitom” — jak mówili po powrocie. Sejm węgierski kilkakrotnie się oświadczył za zniesieniem celibatu. Dzienniki węgierskie wskazują na Włochy, gdzie w 57 wypadkach wyrokami sądowym przyznano księżom prawo zawierania ślubów małżeńskich. Żądają zatem uchwalenia w sejmie ślubów cywilnych, a zarazem żądają w Węgrzech, ażeby król zrzekł się prawa mianowania biskupów, prawo to jednak ażeby nie przeszło na kapitułę lub w ogóle na duchowieństwo, ale na wszystkich członków dycezji, którzy już dawniej mieli prawo wybierać sobie biskupów tak samo jak proboszczów.

Kłęcz niezawodna, że ruch w umysłach cywilizowanego świata chrześcijańskiego wywołany sprawą Ubrykównej, nie nłoży się tak prędko; i owszem wzmacniać się będzie, przechodząc będzie na temata coraz donioślejsze, i w ręce spokojne, ale wytrwałe, i stanie się dla nadchodzącego soboru szkopoltem twardszym od wszystkich innych.

Dzięki zbytnej zapalczywości organów hr. Bismarka, walka jego ukryta z hr. Beustem, poczyna wychodzić na korzyść kancelera austriackiego. Stają w jego obronie niepodległe pisma niemieckie, angielskie. Szydzą one poprostu z hr. Bismarka. Zdaniem ich, hr. Beust poblił go wydaniem księgi czarownic, zadośćuczynieniem formom i potrzebom parlamentarnym, podczas gdy kancelarz pruski niedawno temu w rajstgu północno-niemieckiego zaprzeczał potrzeby wydawania takich ksiąg i dwoił sobie z tych, którzy w nie wierzą. Czynnicy do hr. Bismark z nienawiści do wolności konstytucyjnej i prawa ludności, zagładania w sprawki dyplomacji. Podnoszą one, że hr. Bismark w Pruszech, a Prusy w Niemczech narażają sobie umysły coraz mocniej postępowaniem reakcyjnym, żołnierskim, wbrew duchowi czasu, podczas gdy p. Beust i Austria wręcz inaczej postępują i jedną sobie

umysły Niemiec. Pisma te mają słusność, i to zapewne najwięcej gniewa hr. Bismarka. Z bióro jego wychodzi w Niemczech agitacja przeciw przerosowi wszechniemieckiego Towarzystwa kurkowego, dr. Koppowi z Wiednia. Żądają, aby cofnął swoje ostre wyrazy, rzuczone, jak nam wiadomo, w Zug w Szwajcarii przeciw cesaryzmowi pruskiemu i reakcji pruskiej. W razie gdyby dr. Kopp nie odwołał albo nie został złożony z urzędu, grozi utworzeniem osobnego północno-niemieckiego Towarzystwa kurkowego. W Saksonii nota ministra Friesena przeciw hr. Beustowi, wywołała ogólne oburzenie, sięgające od mas aż do sfer najwyższych, i ministra saskiego nie waży się popierać nawet jego urzędowe i półurzędowe organa. Nowe projekta do ustaw, które proponuje hr. Bismark jako kancelarz dla Związku północno-niemieckiego, nie przycyniają się do przysporzenia mu popularności. Uczeni i nieuczni niemieccy, chętni się nieustannie postępowością ducha niemieckiego, rumienia się czytając te projekta, mianowicie do ustawy karnej.

Organa hr. Bismarka zapowiadają, że gabinet pruski zażąda od hr. Beusta wskazania tych aktów dyplomatycznych, na mocy których on powiedział, że z winy kancelera niemieckiego stosunki Austrii do Prus nie stały się przyjaźniejszymi, i żądają odwołania hr. Wimpffena, posta austriackiego z Berlina. Na to odpowiadają organa wiedeńskie i węgierskie, że p. Beust powinien odrzucić żądanie Prus, i że odrzucił, a co do hr. Wimpffena, to Austria nie widzi przyczyny odwołania go, tem mniej, gdy Prusy nie odwołują z Wiednia hr. Werthera, który jest jawnym wrogiem Austrii. Hr. Beust żąda p. Bismarkowi małą kleskę, o jakiej się obu nie marzyło.

Dotąd jeszcze niema żadnej autentycznej wiadomości kiedy sejm nasz będzie zwołany. To jedno można jednak powiedzieć z pewnością, iż zwołanie nie nastąpi przed końcem września. Oprócz tego z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że sejsja sejmu galicyjskiego ma trwać najdłużej pięć tygodni! Widocznie ministerstwo życzy sobie jak najkrótszego trwania sejmów krajowych i dlatego zwołanie sejmów odwleka. Później zwołane, będą musiały krótko trwać — aby można zebrać Radę państwa tak wczesnie, iżby miała czas przed Nowym rokiem uchwalić budżet na rok 1870! Dlatego samego powodu wymierzono i w przeszłym roku tak krótką sejsję dla sejm, chociaż potem nie przed Nowym rokiem lecz dopiero aż w kwietniu skończono uchwały budżetowe. Pomimo tego i tego roku ten sam argument ma posłużyć do wytłumaczenia, dlaczego tak krótką jest sejsja sejmów krajowych.

Czynności delegacyjne

6. posiedzenie delegacji Rady państwa z d. 13. sierpnia.

Na porządku dziennym rozprawa jenerała nad budżetem wojskowym. Referentem większości wydziałowej Banhans, mniejszości Rechbauer.

Rozprawa toczy się głównie około kwestji podwyższenia gaź oficerów. Jak wiadomo, większość Wydziału poleca podwyższenie gaź oficerom do majora włącznie, z rozpoczęciem przyszłego roku, i wykluczenie z tego podwyższenia oficerów nadliczbowych.

Mensdorff-Dietrichstein broni żądań rządowych, tłumacząc je jako nieodzowną konieczność. Wachter uważa za niesprawiedliwość wyłączenie oficerów nadliczbowych z ulępszeń, przyznanych innym oficerom. Figuly przemawia za wnioskami mniejszości Wydziału, dowodząc, iż nawet daleko idące wykreślenia, proponowane przez mniejszość nie ujmą wcale dzielności ani gotowości zbrojnej armii. Mertens popiera wniosek Wachtera.

Spiegel, który przemawia przeciw podwyższeniu gaź oficerom sztabowym, jest za podwyższeniem żołdu żołnierskiego o ile na to pozwolą siły państwa. Neumann staje w obronie stanu przynajmniej, przedłożonego przez ministra wojny, zwracając uwagę Ciała delegacyjnego na licznych nieprzyjaciół, otaczających Austrię. Nie obawia się jednak na razie wojny, gdyż położenie Europy nie jest po temu. Wüllerstorff bezwzględnie broni wniosków rządowych. Kaiser pragnie przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem.

Sturm ze stanowiska mniejszości Wydziału, przemawia za oszczędnością w wydatkach na wojsko, nie widząc potrzeby gotowości wojennej. Niechby rząd stosował się w swojej polityce zewnętrznej do woli ludów, to wtedy byłby silnie i dostatecznie uzbrojony.

Kancelarz hr. Beust zamykając rozprawę jenerała, apeluje do patriotyzmu delegatów; na przypomnienie przez Sturma słów Napoleona: „Nie zawrę przymierza z trupem” odpowiada, iż słów tych nie wypowiedział cesarz nigdy; zresztą od tego czasu zmieniły się znacznie stosunki z Francją. Ułatwi się utrzymanie pokoju, jeśli gotowość wojenna państwa będzie utrzymana.

Rechbauer poleca wnioski mniejszości wydziałowej; zamknięto posiedzenie. Następne odbyło się nazajutrz.

Wnioski mniejszości Wydziału budżetowego co do 22 pozycy budżetu wojskowego, różnią się w sumie o 2,646.282 złr. od wniosków większości. Większość pozwala 58,083.233 złr., mniejszość 55,426.951 złr.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. Według doniesień z Pesztu, oświadczył gabinet austriacki gotowość przystąpienia do polityki reszty mocarstw w zajęciu turecko-egipskiem, z zastrzeżeniem, ażeby ciągle powtarzające się zakłócenia na Wschodzie były już raz usunięte, co mogłoby nastąpić, gdyby mocarstwa zdecydowały się do rozwiązania kwestji wschodniej ze stanowiska wysokiego.

Berliński Staatsanzeiger zbija wiadomość, podaną przez Sächs. Ztg. o korespondencji króla pruskiego z cesarzem austriackim przed wojną z roku 1866. Tendencja, podkładana tej korespondencji, ażeby Austria wspólnie z Prusami uderzyła na Francję, nie była od roku 1859 podnoszona ani przez Prusy ani przez Austrię. W ostatnich miesiącach przed wojną z r. 1866 nie istniała w ogóle żadna korespondencja między panującymi tych mocarstw.

Jenerał Gablenz zaprzecza formalnie, jakoby w r. 1866 miał być pośredniczyć w korespondencji między cesarzem austriackim a królem pruskim.

Postanowienie cesarskie znosi tryesteński batalion milicji terytorjalnej. Było to koniecznym następstwem nowej ustawy wojskowej.

Burmistrz wiedeński, dr. Felder, mianowany został zastępcą marszałka krajowego Niższej Austrii. Poprzednik jego, dr. Zelinka, zajmował także te posade.

Dzienniki wiedeńskie otrzymały wiadomość z Budziejowia czeskich, iż reprezentacja gminna tamtejsza (złożona z Niemców) wystosowała do ogółu ministerstwa adres zaufania.

W Tryeście zaszły znów we czwartek zaburzenia z powodu jakiegoś cudownego objawienia wrzokom dostrzeżonego na białcie Madonny w kościele jezuitów. Policja zabrała biust.

Dobiega właśnie lat sto, jak cesarz Józef, który w przystępie dobrego humoru lubił się bawić monarchę liberalnego, podczas jakiejś uroczystości ludowej w okolicach Berna w Morawie, przeorał jeden zagon sam, postępując za pługiem. Pamiętka tego ma być w tym roku obchodzoną z wielką świętnością. Jeden z arcyksiążąt reprezentować będzie cesarza na tej uroczystości, która widocznie ma na celu zbliżenie ludności słowiańskiej do niemieckiej.

W piątek był obiad u dworu dla delegatów. Z delegatami siedmiogrodzkiemi rozmawiał cesarz szczegółowo o kolejach żelaznych Siedmiogrodu. Z Bogowiczem mówił cesarz dłużej w kwestji pogranicza wojskowego.

W kilku prowincjonalnych dziennikach niemieckich znajdujemy wiadomość, iż minister wojny Kuhn ustąpi z zamknięciem rozpraw delegacyjnych i będzie zastąpiony jenerałem Maroicicem.

Francja. Różnice w opiniach członków nowego ministerstwa, wyszły bardziej niż kiedykolwiek na jaw na ostatnim posiedzeniu ministerjalnem d. 11. sierpnia z powodu przygotowującej się amnestji. Ministrowie Chasseloup-Laubat i Mague uważali amnestję za niewczesną; nie życzyli sobie wcale powrotu Rocheforta, ani wyborczej kampanii Ledru-Rollina. Większość ministrów przeciwnie starała się dowieść, że Rochefort stoi już na takim szczeblu popularności, że powrót jego do kraju nigdy go wyżej postawić nie potrafi — i owszem, Rochefort ladażaki mowca, w współzawodnictwie z Cantagrellem w pierwszym okręgu Paryża najpewniej zacznie powoli wypadać z łaski Paryżan. Napoleon przysłuchiwał się tym rozprawom, jak zwykły milczący; zdaje się, że się przychylił na stronę większości, nie pozabawiając jednak amnestji pewnych ograniczeń, które utrudnią wstęp do Francji kilku najzaciętszym przeciwnikom bonapartyzmu.

Komisja do zbadania senatus konsultu ukończyła już pierwszą część swojej pracy, t. j. przyjęła wszystkie punkta senatus konsultu z wyjątkiem drugiego i piątego. Na posiedzeniu senatu d. 11. sierpnia senator Bonjean wniósł poprawkę swoją. W niej pragnie, aby senat i Cisko prawodawcze miały zupełnie równe prawa t. j. równą władzę prawodawczą i taką inicjatywę. Zarazem wnosi, aby połowa senatorów tj. 89 była wybierana przez radę jenerała, druga połowa byłaby jak dotąd mianowaną przez cesarza na dożywocie. Wniósł on jeszcze kilka innych poprawek mniejszej wagi.

Niewiadomo jeszcze, kto zajmie miejsce oznione przez nieboszczyka Niela, ministra wojny. Wymieniają nazwiska jenerałów Bazaine, Castelnau i Leboeuf jako najbliższych kandydatów.

Anglia. Sejsja parlamentu angielskiego została zamkniętą d. 12. sierpnia. W mowie królewskiej, odczytanej przy tej sposobności, królowa oświadcza naprzód, że jej nadzieje zachowania pokoju usprawiedliwił zupełnie rok ubiegły; potem w sposób pośredni daje swoją aprobatę tranzakcji zawartej między lordami a Izłą niższą, narazicie zadowolaniem wspomina o zawieszeniu negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu sprawy okrętu Alabama.

Dzienniki angielskie zajmują się ogólnymi poglądami na stanowisko i pracę opu 1869, i oddają wszelką słusność wykreśleniu, które wódzca jest dzisiaj Gladstone.

Posiedzenie nocne obu izb parlamentu, w nocy z niemałym przestraszeniem, zakończyło się i przeciągłym hukiem. Zaczęło się od śledztwa wykryło, że stary precech parlamentu w lont zaopatrzony garnek cynowy, który ktoś z Tamizy rzucił był na podwórze pałacu westminsterskiego, eksplodował. Niecny ten czyn jednak, którego przyczyn naturalnie nie odkryto, nie zdarzył najmniejszej szkody i spowodował jedynie zbiegowisko znacznej tłumu ciekawej ludności przed pałacem, która w początkach sądziła, że chodzi znou o sprzysiężenie, którego celem wysadzenie w powietrze gmachu parlamentarnego.

Na nocnem posiedzeniu dnia tegoż zapytał się sir R. Palmer, czy rząd na podstawie przedłożonych raportów komisarycznych zamierza na przyszłej sejsji przedłożyć prawo o małżeństwach, by w ważnej tej materji zaprowadzić trzejką przy najmniej równość postępowania w trzech początkowych królestwach. Dotąd bowiem istnieją według wywodu mowcy różne sposoby i drogi dla zapobieżenia tajnym małżeństwom, stosownie do tego, czy dotyczące osoby należą do króciola państwowego lub do nonkonfirmistów i różne reguły zapowiedzi dla stało i licznie załudnionych okolic. Małżeństwo irlandzkie jest według mowcy rzeczą szczególną a szkockie małżeństwo również; procesa rozwodowe nowszej daty wykryły wiele nadużyć, tak, że równobrzmiące prawo małżeńskie, wolne od wszelakich różnic sekciarskich nader jest potrzebne dla połączonego królestwa. Minister spraw wewnętrznych p. Bruce oświadczył przychylności swoją dla tej myśli, dodając, że lord kancelarz zajmuje się już stroną prawą tej kwestji. Rząd jednakże ma już przed sobą długi rejestr projektów dla przyszłej sejsji, pomiędzy niemi bill o wielkiej irlandzkiej kwestji dzierżawnej, dla tego niepodobna oznaczyć, czy będzie w stanie zająć się gruntownie i załatwiać na przyszłej sejsji stosunki prawodawstwa małżeńskiego.

Hiszpania. Dzienniki potwierdzają wiadomość o propozycji sprzedania wyspy Kuby, którą z umocowania waszyngtońskiego rządu przedstawia jen. Primowi i Serrano kupiec bostoński Forbes. Times dodaje, że reano hiszpańscy nie byli od sprzedania, ale żądają 40 milionów fnt. sterlingów; dawano zaś im dotychczas 15—20 milionów. Jest to więc dzisiaj tylko kwestja pieniężna. Hiszpania pod każdym względem wygrałaby na tej sprzedaży. Naprzód mogłaby swobodnie organizować się wewnątrz, nie potrzebując rozpraszać sił aż na drugą pół kulę; powtórę poprawiłaby znacznie swoje finansowe interesa.

Rzym. Correspondance de Rome z d. 7. sierpnia po raz pierwszy odzywa się o sprawie Barbary Ubryk i to w sposób potępiający stanowczo wniesienie się dziennikarstwa w sprawy kościelne.

„Dzienniki rewolucyjne austriackie wymyśliły ponurą historję jakiejś zakonnic zamkniętej w więzieniu krakowskiego klasztoru, historję, która służyłby wybornie ich nienawiści przeciwko kościółowi i dozwala im wrzeszczeć jeszcze głośniej i podpisywać petycje o zniesienie w Austrii wszystkich zakonów, „które, jak powiada, są w sprzeczności z zasadniczymi prawami państwa;“ co byłoby prawdą gdyby państwo znajdowało się w sprzeczności z monarchą, ze zdrowym rozsądkiem, z wiarą, z Bogiem samym. Nie mamy dotąd wiadomości o urzędowem śledztwie biskupa; ale wiadomo już nam iż wspomniona zakonnica, dotknięta wściekłym szaleństwem, powinna była do swego własnego i towarzyszek jej bezpieczeństwa być zaskewstrowana.”

Florencka Italia donosi, że w stolicy tej napisano już dramat wzruszający pod tytułem „Barbara Ubryk;“ dramat pełen miłośnych intryg, scen od inkwizycji pożytecznych i tragicznych sytuacji. Bedzie on przedstawiony w kilkunastu jaskrawych obrazach we florenckim letnim amfiteatrze. Impresario rachuje na olbrzymie powodzenie i na ogromny zarobek. Malarze zajęci malowaniem dekoracji, szukają wszędzie widoków Krakowa i klasztoru na Wesołej, gdzie przy świetle księżycy będzie się odbywała nocna scena pojazdu, obskoczonego przez patrol obywatelski.

Ziemie polskie. Czytamy w Gazecie Toruńskiej: „Z powodu, że moskiewski rząd stara się oddawna wynaradawiać zakłady naukowe polskie a w czasie najświeższym także i niemieckie, berlińska Börsen Ztg. pyta, co natomiast stawia? Odpowiedzą, jak wszyscy ciemniecy: odbieramy wam waszą cywilizację, a dajemy w zamian naszą. Otóż przypuściwszy nawet, że ta cywilizacja rosyjska jest zupełnie równą cywilizacji zachodniej, co przecież nie jest, zachodzi pytanie, czy dziś Moskwa posiada środki dostateczne do szzerzenia swojej cywilizacji.

Najlepszą na to zapytanie odpowiedź podają doniesienia o stanie moskiewskich uniwersytetów, zawarte w małym, pamięci Herdera poświęconym dziełku Sieversa, pod napisem Ludzkość i Narodowość, a które autor czerpeł z źródeł moskiewskich. Na wszechnicy kijowskiej, powiada p. Sievers, według doniesień Kijewlanina, już w roku 1842 u-

tworzone katedry historii moskiewskiej, zoologii, prawa politycznego, literatury rzymskiej, są opróżnione; prócz tego od czterech lat nie są obsadzone prawie wszystkie katedry, które nowym regulaminem z roku 1863 utworzono.

Z urzędowych doniesień okazuje się, że w ciągu teraźniejszego kursu akademickiego trzech profesorów historyczno-filologicznego Wydziału ustąpiło, dwóch ukończy w przeciągu roku swą służbę, a natomiast wstąpił tylko jeden docent, który nawet nie jest jeszcze członkiem Wydziału; z końcem więc roku szkolnego 1867—1868 Wydział z jednego, najwięcej z dwóch członków składać się będzie.

Na wszechnicy charkowskiej, według tamtejszej gazety urzędowej, mimo szczególnej uwagi, jaką ministerstwo oświecenia kilkakrotnie tej okolicy poświęciło, z czterestu nadetatowych posad naukowych tylko jedna jest obsadzona. Podwyższenie pensji, utworzenie 169 stypendjów (jedno na 1200 rs.) na wykształcenie młodych docentów zagranicą, nie mogły złem zaradzić.

W takim samym stanie znajduje się noworosyjska wszechnica w Odessie, bo według doniesień dzienników miejscowych, 12 katedr jest opróżnionych, a między temi najważniejsze, jak katedra porównawczej gramatyki indo-europejskich języków, historii literatury powszechnej, mineralogii, geografii fizycznej, chemii technicznej itd.

Moskwa przeto, jak widzimy, nie jest w stanie wykształcić dla swych własnych wyższych zakładów naukowych najpotrzebniejszych nauczycieli; tem mniej więc dla innych krajów. Koniecznym skutkiem jej wysiłku rusyfikacyjnych jest uciemnienie kultury i cywilizacji w prowincjach, które są ich ofiarą.

Kronika.

Złożenie mandatów. Złożyli mandaty: Książka Morgenstern mandat delegata do Rady państwa i p. Starowicza mandat do sejmiku krajowego.

W miejsce dr. Maleckiego zaproponował Wydział krajowy ze swej strony p. Henryka Schmitta na członka Rady szkolnej.

Revizja. W piątek odbyła się w Tarnopolu w klasztorze jezuitów bardzo ścisła rewizja sądowa w obecności kilkunastu obywateli tarnopolskich i jednego urzędnika politycznego. Trwała ona trzy godziny. Równocześnie odbyła się rewizja w klasztorze jezuitów we Wiedniu.

Wycieczka „Sokoła, do Podhorzec udala się wybornie, pomimo że z powodu deszczu w zeszłą niedzielę wypadła na wczoraj i wycieczka „Gwiazdy“ do Krzywczyc. Paręset osób wyruszyło przed 6 rano z Podzamcza osobnym pociągami brodzka koleją przy wesółym ogłose muzyki, a o 9 stanęło towarzystwo w Ożydowa. Tam czekały już podwozy, i długi taborem ruszono śliczną drogą przez równiny i bukowe lasy za Oleskiem do Podhorzec. Tam widziano najprędz odznaczający się piękną architektoniką kościół, a potem poczęto zwiszać zamek partjami po kilkadziesiąt osób. Zamek ten, nie mający w swoim rodzeniu nic sobie podobnego w całej Polsce, ma nie tylko wysoką wartość dla historyka, archeologa i estetyka, ale nawet dla profanów bardzo ciekawym są widokiem to stare ryzostunki, bronie — od ciężkich pancarzy, hełmów kopij husarskich poczawszy, skończywszy aż na drewnianych łukach tatarskich, marmury, mozaiki, malowidła najznakomitszych mistrzów, portrety znakomitych osobistości dziejowych, meble, naczynia i inne sprzęty z XVI i XVII. wieku, zwierciadła poczynając od metalowego, pierwotnego wynalazku, aż do najpiękniejszych kryształowych szlifowanych, chiński gabinet królowej Marii Kazimiry, pokój sypialny króla Jana Sobieskiego i t. d. a wszystko to najrozkładliwiej przechowane. Dzwonne wrażenie wywierają te relikwie z lepszej przyszłości naszej.

Widok z zamku na nieprzejrzane równie, rozciągające się u stóp wyżyny, na której stoją Podhorzec, jest zachwycający.

Jest tam także w Podhorcach dom, na którym znajduje się obszerna sala arcyprzystatna do tańca. Łatwo się domyśleć, że nie omisszono korzystać z tego. Bawiono się w najlepsze ale obawa deszczu zmusiła do wczesnego powrotu do Ożydowa. W Krasnem była kolacja — a gdy jedni jedli, drudzy tańcowali ochoczo.

Można więc wyobrazić sobie, jaka tam ochota panowała.

Z powrotem zwidziła część Towarzystwa zamek w Olesku. Z szczególniejszą uprzejmością oprowadzał gości dzisiejszy właściciel zamku po wszystkich pokojach.

Wycieczka „Gwiazdy“ do Krzywczyc także świetnie wypadła. Mnóstwo osób wzięło w niej udział. Loterja fantowa, dobra muzyka, tańce i ognie sztuczne ożywiały zabawę. Deszcz wieczorny nie wiele przeszkodził szczerze ochociej jaka panowała w gronie zgromadzonych. W najlepszym humorze wrócono gromadnie do miasta przy odgłosie muzyki.

Niewczesna gorliwość. Przy wycieczce „Gwiazdy“, gdzie było kilka tysięcy ludzi, nie było ani jednego policjanta. Tylko jakimś zbyt gorliwym urzędnikowi w Olesku przyszedł koncept wysłać na wczoraj do Podhorzec żandarmów i żołnierzy. Czy obawiano się, aby goście lawoscy nie wznieśli tam jakiej rewolucji? Żandarm zapomniał się do tego stopnia, że wszedł aż do zamku, co jest wręcz przeciwnie ustawie o prawach obywateli państwa. Musiano go więc wyprosić ztamtąd.

Telegramy z powodu 300-letniej rocznicy Unii lubelskiej:

Dr. Franciszek Smolka we Lwowie.

Tarnów 14. sierpnia 1869. Tarnów uczciwszy 300-letnią rocznicę Unii lubelskiej solennym nabożeństwem w dniu 11. sierpnia, obchodzi dzisiaj narodową tę rocznicę festywnym, w ogrodzie miejskim urządzonym. Niezliczone tłumy publiczności i ludu z okolicy, uwiadomione wcześniej wystrzałami z moździerzy, dają w strojach narodowych do ogrodu, jasniejącego od tysięcy światła i sztucznych ogni, gdzie pomiędzy innymi odbywa się i przedstawienie teatru amatorskiego. Tarnów wyrażając hołd uszanowania dla twórcy myśli obchodu tej epoki dziejowej, wierzy przez nieprzebrane Boga miłosierdzie, iż Polska, Ruś i Litwa, owa w Jagiellonów koronie nieskończona wielkością jasniejąca nierozdzielna Trójca w imię idei wolności, równości i braterstwa po wszystkie wieki z sobą połączone żyć będą.

Dr. Klemens Butowski, Karol Polityński, Szczepan Boczkowski.

Tarnów d. 15. sierpnia. Tarnów obchodząc dzisiaj trzeciecentną rocznicę Unii lubelskiej, zawiązała Ci stanowiący mogły podrowanie serdecznie. *Towarzystwo strzelec...*

— Skole dnia 13. sierpnia. Pozawczoraj, jako w trzeciecentną rocznicę Unii lubelskiej, obchodziliśmy pamięć tego wielkopomnego aktu uroczystym nabożeństwem w naszym kościełku. Nabożeństwo odbyło się skromnie, jak siły nasze pozwoliły. Celebrował proboszcz tutejszy, ks. Zarembski, a masę przy bocznym ołtarzu odprawiał bawący obecnie na kapielach w Kruszelnicy, ks. Mikołaj Chruszczewski. Po mszy odśpiewano „Boże coś Polakę“. Obecni przy nabożeństwie byli obywatele skolscy, inteligencja i mieszczanie, jak niemniej liczni goście kapielowi, w Korczynie i Kruszelnicy na łąteczy bawący.

— Z nad Prutu 11. sierpnia. Dzień święta Unii d. 11. sierpnia 1869* w ubogiej cerkwi nad Prutem zaniosimy ciche modły do Stwórcy, aby raczył pobłogosławić dzisiejszej uroczystości.

Ze Zbaraża. Z całego kraju, a nawet z zagranicy odebrał się w dzień obchodu 300letniej rocznicy unii lubelskiej we Lwowie telegramy z doniesieniem o nabożeństwach odprawionych na tym dniu pamiętnym i s odezwaniami do braci Lwowian; — tylko stary gród Zbaraż gwiazdo króla Michała, nie dał znaku życia.

OO. Bernardyni, o których było przekonanie, że idą z narodem, nie odprawili na tym dniu żadnego nabożeństwa; Rada powiatowa i rada miasta Zbaraża nie posłały żadnego telegramu.

Może ciekawi jesteście, Co to za przyczyna? lecz któż ją odgadnie. — Jedni z powodu gradu mają do czynienia ze wszystkimi towarzystwami zabezpieczenia, drudzy rachują kopy pszenicy i innego zboża, które się nie źle nrodziło, i prócz sum które wperspektywie zagarnąć myślą, nie więcej nie widzą; a może też i bliskość nadzwyczajna granicy Caratu przygniotu ducha...

Gologóry. W dniu uroczystości pamiętki wielkiej unii lubelskiej odbyło się w naszym kościele parafialnym solenne nabożeństwo, na które zgromadziła się świetlejsza część mieszkańców Gologór obu obrządków, i obywateli z sąsiednich wsi, jako też przybyli w tym celu włościanie z Kondratowa.

— (E. F.) Rozdół. Mieszkańcy naszego miasteczka kilka dni przed 11. b. m. aradzili obchodzić rocznicę Unii lubelskiej nabożeństwem w kościele i cerkwi. Na opędzenie kosztów obchodu zrobiono składkę dobrowolną i arkusz dla spisania tejże. W tem, nie wiemy czy naumyślnie czy niechcąc, zjechał nasz starosta żydaczowski, p. D., do apteki, i obaczył na stole leżący ów arkusz. Przeczytawszy napis tego nieszczęsnego arkusza, złożył go, a drugiego dnia po powrocie swoim do domu napisał do naszego urzędu gminnego sąsniży zakaz.

Dnia 11. b. m., a więc w dzień uroczystości narodowej, ujrzelśmy w naszym spokojnym Rozdolu kilku żandarmów z nasadzonemi bagnietami, którzy przeznaczeni byli na to, aby w razie potrzeby wykonać wspomniany zakaz. Tymczasem zbyteczne były środki ostrożności p. starosty D., bo lojalni mieszkańcy Rozdolu, prócz szczerych chęci, nic więcej nie zrobili.

W sprawozdaniu kronikarskim o eliminacji w zeszłą środę wymieniono ks. arcybiskupa Wierchlejskiego i kanoników obrz. łac. jako takich, co wyłączyli się od solidarności z ogółem ludności naszego miasta, nie oświecili swego pojmowania. Otóż z przyjaźnią prawdziwą możemy dziś donieść, że co się tyczy ks. infułata Hirszlera, to nie z jakichkolwiek innych względów nie oświetlono jego powieszkania, jak tylko dlatego, że nie ma w domu ani jego samego, ani nawet nikogo ze służby, i pomieszkanie zamknięte na kluczu. Ta jest jedyna przyczyna jak nas zapewnijają, że okna ks. infułata nie były oświetlone w dzień wielkiej rocznicy 11. b. m.

W dosłownem tłumaczeniu zamieściliśmy podaną w wychodzącym we Wiedniu dzienniku, p. t. *der Oester*, korespondencję z Czerniowca, w której opisane były burdy studenckie, jakie tam wydarzyły się miay przy końcu zeszłego roku szkolnego, t. j. w połowie lipca b. r. Z najwiarygodniejszego źródła dowiadujemy się obecnie, że istniejące uciech 7. klasy tamtejszego gimnazjum, Jędrzej Stefanowicz, zastrzelił się, ale jak to urzędownie skonstatowano z pozostałymi listów, powodem samobójstwa nie były zykany profesorów, ale nieszczęśliwa miłość. Wypadek ten dał wprawdzie kilku leniwym i wykluczonym uczniom powód do hałasów nlicznych, i porozlepiano niedorzeczne plakaty niemieckie, o których nadmieniliśmy, i że wreszcie jeden z uczniów 6tej klasy insultował czynnie suplenta, pana H., który nawet nie pozostaje z nim w żadnym stosunku szkolnym, ale fakta te posłużyły tylko korespondentowi *Ostenu* za szkielet do nłożenia całej historii o rewolucji studentów gimnazjum czerniowieckiego. Wdzięczni jesteśmy tym, którzy podają nam sposobność naprawienia krzywdy, jaką mimowolnie wyrządziliśmy, szczególnież ks. katechecie gimnazjalnemu w Czerniowcach. Nikogo on nie szkanował nigdy, kochają go uczniowie, a koleży jedynomyślnie oddają część jego uprzejmości i bezstronności w obcowaniu ze wszystkimi, i jego taktowi nancyzielskiemu. Powtórzyliśmy też korespondencję z *Ostenu*, nie mogąc przewidzieć, że redakcja tego pisma tak lekkomyślnie umieści list, mogący dotknąć tyle osób, bez sprawdzenia jego wiarygodności.

— Uwiadomienie. Na dniu 25. sierpnia r. b. odbędzie się nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie oddziału gospodarskiego-Buczaczko-Czortkowsko-Zaleszczyckiego w Czortkowie o godzinie 2. po południu w sali Rady powiatowej na które mam zaszczyt zaprosić pp. członków Oddziału.

Czarnokonie 13. sierpnia 1868.
Erazm Wolański
przewodniczący Oddziału
Buczaczko Czortkowsko-Zaleszczyckiego.

— Żydowska szkoła we Lwowie. W roku obecnym przeprowadzono reformę szkoły żydowskiej w duchu narodowym. W istocie trzeba pod tym względem uznać energiczne postępowanie kahału, który rozpisał konkurs na trzy posady nancyzielskie dla przedmiotów polskich, gdy niestety żaden żyd się nie znalazł, któryby był podolał temu zadaniu, trzech zdolnych nauczycieli chrześcijańskich przyjął, którzy zapewne pojmując cały ciężar zobowiązań, jakie przyjęli na siebie, starać się będą wywiązać się z nich według sił swoich. W tym więc kierunku uczyniono ważny postęp. Rzucono ziarno — jesteśmy wszyscy o tem przekonani — w ziemi urodzajną, i mamy nadzieję, że ziarno to bujny plon wyda, jeżeli nie zaraz, to w pokoleniu przyszłym.

Ale niestety żadnych dalszych postępów zakład ten nie uczynił i utyka dawnymi swoimi błędami. W nadzorze szkolnym opanoszał; oprócz tego jeszcze jedna okoliczność jest godną zastanowienia pod względem administracji tej szkoły. Zusany jest publiczności lwowskiej, konsumującej rekwiżyty do pisania, knpiec T., mieszkający w zabudowaniu szkolnem, i zapewne nie jeden dziwił się taniości jego towarów i skrzętności jego, iż oprócz swojej służby jeszcze tyle ma czasu, aby handlu nie zaniechał. Rzecz się ma tak: T. ma jako sługa szkolny (*Schuldner*) wolną stancję i opał. Ale jego cała funkcja ogranicza się na wydzielanie plą,

jeżeli nauczyciel sam nie chce tę godną czynność wypełnić. Do wszystkich zaś innych funkcji służby szkolnego, jakoto: zamiatania pokoi szkolnych, palenia w piecach (mówiąc nawiasem, potrzebujących nie do nwiżenia wielką ilość drzewa, i mimo to wydających mało ciepła), otwierania i zamknięcia klas i t. p. opłaca się osobno stróża. Posada T. zatem jest poprostu sinekura, i dlatego może utrzymać sklep w zabudowaniu szkolnem.

Panowie inspektorowie powinni istotnie „nadzorować“ szkoły. Niech każdy z nich przynajmniej raz na rok odwiedzi szkoły, niespodzianie wejdzie do klasy i przysłucha się choć kwadransik wykładów nauczyciela, aby osądzić, ile młodzież z nauki korzysta.

Niech osoby wpływ mające zajmujące się oświatą ogółu, pojmujące całą ważność szkoły ludowej jako podstawę wszelkiego dalszego rozwoju umysłowego, niech cokolwiek baczniejszem i przychylniejszem okiem popatrzą się na szkoły żydowskie, niech wreszcie nie zapomną, że szkoły żydowskie w teraźniejszym urzędowaniu z językiem wykładowym polskim mają jeszcze inny, ważny cel.

— Sprzeniewierzenie na pocztę. Dnia 11. b. m. stawał przed kolegium 5 sędziów (prezyd. radca sądowy p. Czajkowski, oskarżyciel zastępcą prokuratora p. dr. Prachtel, obrońca adwokat dr. Śmiałkowski) Wacław Harlaender, 30 l. rz. k. stanu wolnego, ekspedytor poczty w Cieszanowie. Oskarżenie opiewa: Pani Henryka br. Wattmanowa w Rudem oddała w czerwcu 1868 r. na pocztę w Cieszanowie list zawierający w sobie 67 złr. List ten jednak nie doszedł adresata. Harlaender tłumaczył się kłamliwie, że list ten reklamował. Śledztwo c. k. dyrekcji pocztowej wykryło, że w kasie poczty cieszanowskiej brakło 50 złr. Harlaender przyznał się przed komisarzem pocztowym, że tę kwotę dla siebie zatrzymał. Podczas śledztwa Harlaender znikł z Cieszanowa, lecz później nieco sam się do sądu zgłosił i do wszystkiego się przyznał. Sąd skazał go na wniosek prokuratora na 2 lata ciężkiego więzienia z postem w każdym tygodniu. Skazany zapowiedział rekurs.

— Bibliografia polska, podawana przez księgiarnię Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie:

- Bałucki M. Polowanie na męża, komedia w 2 aktach. 8wo. 67 str. Lwów 1849. 40 cnt.
- Bolwiński, Z. Poemata: Mogiła. Caryzm. Zdrada. 16ka. 114 str. Kołomyja 1869. 80 cnt.
- Kalicki, P. Dzieje Polski do czytania w chatkach i w kółkach wiejskich. Wydanie drugie. 8wo. 96 str. Lwów 1869. 32 cnt.
- Kokurewicz, J. Nauka żywienia zwierząt gospodarskich według zasad dr. H. Grouvena nłożona. 8wo. XII i 269 str. Lwów 1869. 2 złr.
- Lęja, Emilia. Obrazki z dziejów starożytnych skraślone ku zabawie i nauce młodego wieku. 8wo. 103 str. Warszawa 1869. 91 cnt.
- Mazurkiewicz, N. Demokracja polska i jej przeciwnicy. 16ka. 128 str. Lwów 1869. 30 cnt.
- Mowy Demostenesa na polski język przełożył i uwagami historycznymi objaśnił Andrzej Oskard. Tom I. 8wo. V i 169 str. Rzeszów 1869. 12 złr. 12 cnt.
- Opowiadania pana Walentego, rymarza z Podgórzca o różnych dziwach świata, przez Grzesia z Mogiły, młodym i starym do czytania i nanki podane. (z 30 drzeworytami). 8wo. 138 str. Lwów 1869. 60 cnt.
- Pogląd dziejowy i zasadniczy na stanowisko obrońcy, skreślił A. N. 8wo. 423 str. Warszawa 1869. 1 złr. 9 ct.
- Podręcznik leśnictwa, nłożony staraniem centralnego Towarzystwa rolniczego w Wielkiem k. Poznańskiem. (Wydział leśny). 8wo. 167 str. Poznań 1869. 1 złr. 90 ct.
- Sarnecki, N. Pamiętka Unii lubelskiej w r. 1569. Obraz stosunków zachodzących między Polską, Litwą i Rnśią. 8wo. III i 78 str. Kraków 1869. 1 złr.
- Szlachecka Rzeczpospolita a hasło nasze. Napisał Polak XIX wieku. 8wo. LI i 108 str. Drezno 1869. Tom I, z zliczką za tom II. 1 złr. 90 ct.
- Tatomir, E. Unia Litwy z Polską. Wspomnienie historyczne na pamiętkę 300-letniej rocznicy Unii lubelskiej. 8wo. 46 str. Lwów 1869. 20 cnt.
- Welichowski, J. Za miastem. (I. Młyn djabelski. II. Gospoda. III. Wróżka. IV. Skala czartowska). Powieść dla umiających czytać. 8wo. 71 stron. Cieszyń 1869. 25 ct.
- Wróblewski, H. H. Unia, poemat (z ryciną). 8wo. 24 str. Kraków 1869. 45 cnt.

— Szczętek. Wszedł świeży numer tego pismka humorystycznego. *Szczętek* odznacza się niewymuszonym dowcipem i bezstronnością.

— Wiadomości literackie. Wszedł następujący propekt na *Rok Myśliwca* przez Wincentego Pola, z rysunkami Juliusza Kossaka:

O starej Polsce myśliwskiej, rycerskiej, poetycznej, któż serdecznie opowiadać umie nad śpiewaka Mohorta, nad wiedzianca „Januszowych Piśni“ i „Pieśni o ziemi naszej“? Któż polskiego szlachcica, polskiego konia i smętny ów a kochany krajobraz nasz rodzinny otworzyć potrafi nad Juliusza Kossaka. — Oni we dwóch złożyli się na tę śliczną książkę, która się zowie „Rokiem Myśliwca“, nieocenioną jako zbiór łowieckich tradycji, pogadanek, zwyczajów. Na żądanie wielu osób po raz pierwszy przedsiębierzemy wydanie tych dwunastu miesięcy w przekonaniu, iż tak polska rzecz, znajdzie w Polsce chętnie przyjęcie.

Piękniejszego podarku miłośnikom dawnego obyczaju, podań i lasów a natury ofiarować trudno. Wydanie starałiśmy się uczynić jak najwytworniejszem, jak najmąkowniejszem, aby zewnętrzna szata, wewnętrznej wartości dzieła odpowiadała. Jakkolwiek dziś zamiatowanie w literaturze ostygłać się zdaje, tyle „Rok Myśliwca“ ma dla polskich serc pociągającego, tak przytem uczynimy go przystępnym, mimo piękności wydania, iż spodziewamy się o-budzić współczucie i zajęcie.

„Rok Myśliwca“ wyjdzie w przeciągu najdalej trzech miesięcy, w formacie wielkiej ciwarki, drukiem nowym, na papierze grubym, welinowym, na jakim prospekt jest drukowany.

Księgiarnia podpisana otwiera na dzieło do subskrypcją, trwającą do wyjścia onego, wynoszącą talarów 3, poczem nastaje cena sklepowa talarów 4.

Imiona osób, które się na dzieło to zapiszą przed wyjściem, wydrukowane będą na czelu.

Poznań dnia 21. lipca 1869 r.
J. K. Zupański.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Ogłoszenie względem rozdawania premjów za chów koni na rok 1869.

1. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 3. lutego 1866 najlaskawiej przyzwolic, aby premia dotąd dla podniesienia chowu koni z fun-

dszów państwa wyznaczone także i w bieżącym roku udzielone zostały, tudzież, aby tok właściciele premiami obdzielonych, jako też chodownicy koni, którzy dla niedostateczności premjów tylko pochwała nagrodzeni zostali, otrzymali medale, które na głównej stronie popiersie Jego c. k. Apostolskiej Mości, na odwrotnej zaś stronie napis: „za dobry chów i pielęgnowanie koni“ przedstawiają.

S. Tegoroczne rozdawanie premjów odbędzie się w następujących stacjach konkursowych i dniach:

we Lwowie	4. września 1869
w Tarnopolu	7. „ „
w Stanisławowie	13. „ „
w Strjyn	16. „ „
w Rzeszowie	21. „ „
w Wadowicach	24. „ „
w Jaśle	28. „ „
w Sanoku	30. „ „

3. Dla każdej z tych stacji są w moc najwyższego postanowienia z dnia 3. lutego 1866 wyznaczone:

- a) jedno premjum w kwocie 13 dukatów za najcenniejszą klacz z dorodnem zrebieniem;
- b) jedno premjum w kwocie 8 dukatów dla drugiej z kolei najlepszej klaczy z udatnem zrebieniem;
- c) trzy premia po 4 dukatów dla następnych najgodniejszych nagrody klaczy ze zrebietami;
- d) jedno premjum w kwocie 10 dukatów za taką trzeciecentną klacz, która największą płodność zapowiada;
- e) jedno premjum w kwocie 7 dukatów, i
- f) trzy premia po 3 dukaty za następnę z kolei najgodniejsze nagrody trzeciecentne klacze, ogółem przeto 10 premjów w kwocie 58 dukatów.

4. Do ubiegania się o te premia będą przypuszczone: a) klacze stadne od 4 do 7 lat mające, z dorodnem zrebieniem, które są należycie pielęgnowane, zdrowe, silne i posiadają własności, obiecujące dobry rozród; b) trzyletnie klacze, które zapowiadają szczerą zdolność do rozrodu, a przez użycie do pociągów nie zostały jeszcze widocznie sterane.

5. Właściciele klaczy, o premia konkurujących, muszą wykazać świadectwem przełożonego gminy, że albo klacze ze zrebieniem przedstawiona, już przed urodzeniem zrebienia była ich własnością, albo że przedstawiona trzeciecentna klacz jest urodzona z klaczy, która w czasie rodzenia (miotni) do nich należała i przez nich została wychowaną.

6. Klacz, która już raz premjum otrzymała, może aż do 7go roku życia jeszcze o dalsze premia konkurować, jeżeli w jednym z lat następujących, po pierwszym nyzaknaniu premjum, znowu z dobrem zrebieniem przedstawiona zostanie.

Klacz, które już dwa premia otrzymały, są o dalszej konkurencji wykluczone.

Również mogą trzyletnie klacze, które jako takie premjum otrzymały, jeszcze dwa razy premia uzyskać.

7. Premia chown mogą być przyznane tylko klaczom ze wszechmiar za godne tytche uznaniem.

Godność nagrody ocenia się według wyższego lub niższego stopnia rzeczywistego stanu krajowego chowu koni w okolicy każdej stacji konkursowej.

Klacz, na których są widoczne ślady zaniedbanego pielęgnowania, nie mogą premjum uzyskać.

8. Oceniennie godności nagrody przedstawionych klaczy ze zrebietami i trzyletnich klaczy, tudzież przyznanie mnych nagród, jest zadaniem złożonej w wymienionych stacjach konkursowych komisji mieżanej, która większością głosów wszystkich obecnych jej członków orzeka. W razie zrównoważenia głosów rozstrzyga los.

9. Ponieważ premia te przedwysztykiem dla hodujących konia na małą skalę są przeznaczone, więc klacze większych posiadaczy ziemskich mogą o tyle tylko być do współubiegania się przypuszczone, iż tymże nie owe premia, lecz za sztuki od nich do konkurencji przedstawione i za godne nagrody uznane, udzieloną będzie publiczna pochwała wraz z medalem jako uznanie odpowiednie socjalnemu stanowisku tych posiadaczy koni.

Dalsze przepisy dotyczące premjów za chów koni objęte są wysokiemi ministerjalnemi rozporządzeniami z dnia 27. kwietnia 1857, 18. lutego 1860 i 17. marca 1866.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. sierpnia 1869.

Ostatnie wiadomości.

Cesarz mianował dr. Ignacego Kornickiego, proboszcza rz. kat. w Czerniowcach i dziekana, kanonikiem honorowym przy kapitule katedralnej rz. kat. we Lwowie.

Kroacki rząd krajowy wchodzi w życie z dniem urodzin cesarskich, 18. b. m.

Spener. Ztg. ogłasza notę p. Thile do br. Weltera pod d. 4. sierpnia. Nota dotyczy wynurzeń się dyplomatycznych p. Beusta na posiedzeniach delegacji.

Z Paryża telegrafują pod d. 14. sierpnia, że stepca tronu odjechał dnia tego do Chalons. *Journal Officiel* mówi o posiedzeniu ministerjalnem, które się dnia tego odbyło. *La France i Constitutionnel* utrzymują, że cesarz ma się zupełnie dobrze i wyjeżdża do Chalons.

Książę rumuński odjechał d. 14. sierpnia do Liwadij. W świecie jego znajdują się: br. Offenberga, prezydent ministrów, ks. Dymitr Ghika, marszałek dworu, Filipesko i pułkownik Filipesko.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Paryż dnia 15. sierpnia. Z powodu dzisiejszej uroczystości napoleońskiej ogłoszono dekret cesarski, kontrasygnowany przez ministerów, zawierający amnestją dla skazanych za przewrzenia polityczne, prasowe i popełnione w ludowych zgromadzeniach lub przez koalicje robotników. Inny dekret cesarski zawiera amnestją dla zbiegów wojskowych. Kilku deputowanych z środkowego stronnictwa otrzymało ordery.

Kursa z dnia 15. sierpnia 1869.

godz. 1. min. 15. popołudniu.
Wieden. Akcje kredytowe 306.— Akcje banku anglo-austr. 388.— Anglo weg. 144.50. Akcje Karola Ludwika 268.— Kolej siedmiogrodzka — Kolej państwowa dniowa 272.10. Kolej alfdzka — Kolej węg. 408.— Kolej lwowski-czerniowiecka — Kolej Rudolfowa-półn.-wsch. — Kolej północna — Kolej obligacje — Kolej węg. wschodnia — Galicyjskie obligacje indemnizacyjne — Lwy 1860 r. 101.50. Lwy 1864 r. 125.— Napoleondor 9.93/4. Uspობienie mdle.

Dr. Marcell Madeyski

Adwokat krajowy 2-3
zmienia pomieszkaniem z dniem 14. sierpnia 1869. i przenosi się do gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Obwieszczenie.

Przy Wydziale powiatowym w Brodach jest posada Sekretarza, z placą roczną 1000 zlr. w. a. do absadzenia. Kompetencji o tę posadę zechcą swoje, świadectwami zaopatrzone, podać do Wydziału powiatowego w Brodach, najdalej do końca sierpnia r. b. nadesłać.

Najnowsza oferta szczęścia.

Gra w hamburskie losy jest przez ces. rząd austriacki dozwolona. Boskie błogosławieństwo u Cohna! Wielkie, znów wygraniem znaczne pomnożone losowane kapitałów przeszło 3/4 miliona.

Nakładem wydawnictwa Gazety Narodowej wyszła z druku
Panna Emilia, powieść społeczna przez N. M.
i jest do nabycia w Administracji Gazety Narodowej, jako też we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

W księgarniach Karola Wilda we Lwowie i w Samborze dostać można Dalszy ciąg CZARNEJ KSIĘGI p. t. Moskiewskie na Litwie rządy Spory tom w 8ce. Cena 2 zlr. 50 ct.

Jana Gugla pierwszy austriacki ZAKŁAD sprzedaży i wypożyczenia fortepianów, w Wiedniu, Stadt, Bauernmarkt 4, w przechodnim domu Gundelhof.

Obwieszczenie. Urząd gminy miasta Tarnopola oznajmia niniejszem, że dnia 25. sierpnia 1869 r. o godzinie 10. przedpołudniem, odbędzie się w tymże urzędzie publiczna rozprawa licytacyjna na wydzierżawienie przysługującego gminie miasta Tarnopola prawa wyrobu, wprowadzania i wyszynku wszelkich napojów jako to: piwa, wódki, rozlisków, araku, miodu, wiszniaku, malinaku i dereńniaku, na czas od 1. stycznia 1870 po koniec miesiąca grudnia 1872 r.

Przy zbliżającym się sezonie gorzelnianym. Ważne dla posiadaczy gorzelni tak kartoflanych jak melasowych i innych. Niżej podpisany ma zamiar zająć się we Lwowie wyrobem bardzo mocnych drożdży prasowanych, szczególnie przydatnych dla gorzelni kartoflanych i melasowych.

Kijachyński SKŁAD HERBATY Domu Zleceń Rolników pod firmą Br. A. Gostkowski w Czerniowcach. Ma swoje składy: w Czerniowcach (główny skład) ulica Pańska Nr. 470; we Lwowie u Jaskólskiego na placu Marjaekim; w Krakowie u St. Zawadzkiego; w domu Komisaryum. Oprócz tego: w Borozowie, Buchu, Buczaczu, Birczy, Bogdanówce, Cieszanowie, Czortkowie, Dębicy, Dobromi, Fryszaku, Gorlicach, Grzymałowie, Horodence, Jaworowie, Kosowie, Limanowie, Kołomyi, Mostach Wielkich, Podgórze, Przemyślu, Raju, Robotynie, Ropczycach, Stanisławowie, Samborze, Starem Mieście, Sanoku, Stojanowie, Tarnowie, Tłumaczu, Turce, Złoczowie, Żółkwi, Żurawnie, Zywiecu, Belsie i Jasle.

Nakładem lub w komisie księgarni KAROLA WILDA we Lwowie
M. Webera przenośne maszyny parowe dwójakiego systemu budowy: maszyny bez kotła i maszyny izolowane na osobnym fundamencie z lanego żelaza.

Wiadomość dla lekarzy. SYROP Dra FORGET
Syrup du Dr. FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszłom uporczywym, katarytowi, katarzycy, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom pierśniowym.

HARTMANN Tynktura do wygubienia owadów, w Austrii i Francji zabezpieczona przywilejem.
w skutkach swej silnej i trwałej działalności znana jako nieprzezwyciężona, podczas gdy wszelkie dotąd pojawiające się podrabiania tylko pod względem zewnętrznej formy mogą zbliżyć się do naszego preparatu.

CENNIK APTEKI HOMEOPATYCZNEJ PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Table with 4 columns: Name of medicine, Dosage, Price, and Notes. Includes items like Apteuszka o 40 środkach, Apteuszka o 120 środkach, etc.

Filia Banku Angielsko-austriackiego we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że poczwąwszy od dnia 1. listopada 1867 4% ASYGNATY KASOWE z ośmiiodniowym wypowiedzeniem wydatuje, i od wszystkich w obiegu będących Asygnat kasowych z dniem powyższym 4% z ośmiiodniowym wypowiedzeniem liczy

